

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.38 z dnia 23 listopada 1939 r.

Z W R A C A M Y    U W A G E.

I.

S P R A W Y    W A Ż N E.

Strony    1 - 3

II.

P R Z E G L A D    O G O L N Y.

Strona    3    Układ handlowy włosko-angielski.  
"        5    Naloty bombowców niemieckich na Anglię.  
"        5    Nowy rząd litewski.  
"        5    Czy bolszewicy uwolnią internowanych Czeskie?

III.

P O L S K A.

Strona    3    Niemcy niszczą polski dobytek.  
"        7    Chrzty pruskie.  
"        7    Zakaz przywozu złotych do Niemiec.  
"        7    Niemiecki uniwersytet w Poznaniu.  
"        9    Mgr. Cortesi odwiedza obozy polskie w Rumunii.  
"        10    Terror w Polsce.  
"        11    Przesiedleńcy chcą wracać.  
"        12    Życie w Warszawie.  
"        13    Rząd polski przeniósł się do Angers.  
"        15    Minister Stańczyk w Belgii.

IV.

D O D A T E K.

Buntująca się Austria.

Sprawozdanie zawiera 24 stron i 3 strony dodatku.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.38 z dnia 23 listopada 1939 r.

I.

SPRAWY WAŻNE.

Oficjalny dokument niemiecki o celach  
wojny Rzeszy.

"Paris Soir" donosi, że udało się zdobyć jeden z wydawanych regularnie przez partję nacjonal-socjalistyczną dla użytku wewnętrznego t.zw. "Reichs Schulungsbriefe", który mówi o niemieckich celach wojny. List ten skierowany do t.zw. Gauleitner /mówców wielkiej terytorialnej jednostki partyjnej/ oraz do wyższych przywódców S.S. został napisany przez referenta propagandy w urzędzie spraw zagranicznych partii /nie Ministerstwo Spraw Zagranicznych/ Johanna Heringa. Tytuł rozprawy brzmi: "Eingesetztes Bemerkungen über den Friedensschluss" /uwagi dotyczące zawarcia pokoju/.

Autor zaznacza na wstępie listu, że uwagi jego opierają się dokładnie na tych тезach, które przedstawił Hitler w czasie ostatniej konferencji wielkich dyktatorów partyjnych.

Zasady na których ma się opierać pokój, do którego dąży Rzesza są następujące:

1. Dążenia Anglii były i są skierowane na wygłodzenie Niemiec a wobec tego trzeba zdobyć dla Rzeszy tyle ziemi uprawnej, aby móc zabezpieczyć się przed każdą blokadą.
2. "Tak jak było możliwe opanowanie narodowej gospodarki polskiej /węgiel, minerały, nafta/, tak samo będzie możliwe w bliższej lub dalszej przyszłości zdobyć bogactwa ekonomiczne i naturalne Holandii, Belgii i Północnej Francji. Oczywiście jest, że jeżeli pokój nie miałby dać Niemcom powiększenia terytorium to Rzesza nie będzie w stanie przeciwstawić się Rosji."  
Opanowanie całego wybrzeża flamandzkiego z bazami morskimi i zapleczem jest przede wszystkim konieczne.
3. Dla prowadzenia wielkiej polityki niemieckiej trzeba zdobyć panowanie nad całym obszarem nadunajskim wraz z ujściem Dunaju, nad terytorium dawnej Serbii włącznie z ziemiami nad Adriatykiem aż do Czarnogóry oraz Rumunią w obecnych granicach.
4. Naród czystej rasy niemieckiej powinien przed upływem 50 lat liczyć 100 milionów. Trzeba w tym celu przywrócić granice językowe i etniczne na zachodzie, na południu i na wschodzie, a nie ograniczyć się tylko do ustalenia granic z 1914 roku, łącznie z

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No. 38 z dnia 23 listopada 1939 r.

S P R A W Y   W A Z N E.

-----

- Austrią oraz Alzacją i Lotaryngią. W innym wypadku ludność niemiecka będzie się stale zmniejszała i upadną podstawowe zasady polityki Führera.
5. Nie można nigdy ludom zaanektowanym pozostawić autonomii kulturalnej, jeżeli chce się wykorzystać u nich wszelką chęć rewanżu. "Jako zwycięscy musimy być nieugiętymi, twardymi i pozbawionymi sentymentalnych skrupułów wobec zwyciężonych narodów."
  6. Ponieważ nieprzyjaciele Niemiec rozpoczęli wojnę nie mając środków na to aby zapłacić później szkody wyrządzone Rzeszy, trzeba przeto odszkodowanie wyłobyć z ziem zaanektowanych.
  7. Niemcy są bez porównania więcej zdolni niż Polacy i inne narody Europy wschodniej a wobec tego powołani do zamienienia Europy wschodniej na obszary o najwyższej kulturze.  
/ "Paris Soir" z 23.XI.39/.

U w a g a.

1. Dzisiejsze ranne dzienniki paryskie nie zamieszczają najmniejszej wzmianki o tym dokumencie. Po uwzględnieniu jednak wszystkich danych, które podało "Paris Soir", należałoby przyjąć, że chodzi tu rzeczywiście o autentyczny "Schulungsbrief" a w takim razie o dokument wysoce oficjalny, w tym wypadku ponadto ocenzurowany przez kierownika partyjnego dla spraw zagranicznych, którym jest v. Ribbentrop.
2. Stwierdzenie listu, że należy opanować wybrzeże Flandryjskie trzeba według Niemców rozumieć w ten sposób, że chodzi po za wybrzeżem holenderskim i belgijskim także o poważny odcinek francuskiego brzoźa morskiego.
3. Granice etnograficzne i językowe w ujęciu niemieckim sięgają bardzo daleko. Publikowane ostatnio w Niemczech mapy włączają do tego obszaru całą Holandię i Belgję, część Północnej Francji /Flamandzi/, trochę więcej niż całą Alzację i Lotaryngię, prawie całą Szwajcarję, część północnych terenów włoskich, dochodzących do Adriatyku, cały Szlezwik duński, całą prawie Polskę z wyjątkiem Polesiń oraz państwa bałtyckie. Czego Niemcy chcą na południu o tym mówi autor sam.

.....

Tygodnik "Choc" podaje bez zaznaczenia źródła następujące informacje w tej samej sprawie:  
Biuro Hessa /zastępca Hitlera w partii/ zobowią-

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.38 z dnia 23 listopada 1939 r.

SPRAWY WAŻNE.

-----

zało Ufę /największe przedsiębiorstwo filmowe w Niemczech/ do wyprodukowania 50 filmów propagandowych, w tym 6 o Alzacji i Lotaryngii i zapleczu tych ziem. Filmy powinny udowodnić ich niemiecckość.

Równocześnie 250 mówców partyjnych będzie przemawiało na ten temat na zebraniach. Cała akcja ma na celu udowodnienie konieczności zaanektowania Alzacji i Lotaryngii z ziemi sąsiadującymi /Hinterland/ oraz północnych obszarów Francji. Propaganda niemiecka używa znów słowa "Nanzig" na określenie miasta Nancy.

Część informacji "Choc" została skrócona przez cenzurę.  
/"Choc" z 23.XI.39/.

Angielski minister wojny o znaczeniu  
-----  
kampanii polskiej.  
-----

Angielski minister wojny Hore Belisha złożył w dniu 22 b.m. oświadczenie w Izbie Gmin o sytuacji militarnej. Rozpoczął od złożenia hołdu armii polskiej a następnie powiedział:

"Pozwalając nam korzystać ze zwłoki kilkutydniowej armia polska ułatwiła koncentrację wojsk francuskich a tymczasem armia brytyjska również mogła się przygotować do zajęcia swych pozycji.

Byłoby błędem przypuszczać, że opór stawiany przez Polaków, będzie ostatnim aktem ich bohaterstwa w ciągu obecnej wojny."

Przechodząc do omówienia organizacji armii brytyjskiej Hore Belisha przypomniał, że w ostatnim swym sprawozdaniu w Izbie Gmin podał cyfrę 158.000 żołnierzy brytyjskich, pełniących służbę we Francji. Liczba ta odtań powiększyła się znacznie. Blisko milion ludzi ćwiczy obecnie w szerokościach angielskich. Osobne uwagi poświęcił minister linii Maginota i innym umocnieniom granicznym, stanowiącym przedłużenie tej linii. Francja musi się bowiem liczyć z możliwą agresją niemiecką na froncie, którego długość wynosi 800 mil. Wojnę obecną określił Belisha jako wojnę forteczną. Po omówieniu sprawy obrony wybrzeży angielskich minister stwierdził, że czas pracuje raczej dla aliantów, którzy zgodnie dążą do uzyskania wspólnego zwycięstwa.  
/"L'Ordre" z 23.XI.39/.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.38 z dnia 23 listopada 1939 r.

II.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

-----

Prasa francuska.

-----  
Francja przyłącza się do akcji represyjnej.  
-----

Cała prasa francuska ogłasza dziś, że Francja zastosuje wobec Niemiec w wojnie morskiej te same metody represji co Anglia. Admiralicja obu państw uzgodni szczegóły.

Dzienniki podkreślają, że także i w tej nowej fazie wojny morskiej alianci będą starali się uwzględnić w całości i respektować słuszne interesy państw neutralnych. Równocześnie alianci wzmacniają dwie dotychczas już stosowane metody. Chodzi tu o układy z państwami neutralnymi, które zobowiązują się nie powiększać w czasie wojny swoich obrotów handlowych z Niemcami a poza tym o systematyczny skup w państwach sąsiadujących z Rzeszą tych towarów, które potrzebne są Niemcom.

.....

W związku z ostatnim polminowaniem dróg morskich przez Niemcy holenderskie towarzystwa okrętowe zawiesiły, za radą swego rządu, żeglugę z Anglią.

.....

Dzienniki cytują głos "Osservatore Romano", który potępia stosowane przez Rzeszę metody w wojnie morskiej.

/Prasa francuska z 23.XI.39/.

-----  
Utworzenie pierwszego anglo - francuskiego  
-----  
komitetu gospolarczego.  
-----

Dzienniki francuskie donoszą o utworzeniu się pierwszego z zapowiadzianych wspólnych komitetów anglo-francuskich, a mianowicie komitetu dla planowania i zakupów, którego skład równocześnie podają.

Zadanie komitetu polega na uzgodnieniu wspólnych zakupów zagranicą oraz ustaleniu zapotrzebowania na towary każdego z poszczególnych ministerstw. Zapotrzebowania te będą następnie uzgodnione we wspólnym nadrzędnym komitecie alianckim.

/"Le Figaro" i inne/z 23.XI.39/.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No. 38 z dnia 25 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

---

Prasa francuska.

Sowiety nie dostarczyli Niemcom zboża.

---

Berliński korespondent "Syd svenska" donosi, że dotychczas, więcej niż miesiąc po zawarciu niemiecko-rosyjskiej umowy handlowej, do Rzeszy nie nadeszła ani jedna tona rosyjskiego zboża.  
/Korespondent Transconti ze Sztokholmu 19.XI.39/.

Umowa sowiecko-japońska.

---

Dnia 19.XI.39 została podpisana między Mołotowem a ambasadorem japońskim Togo umowa o ustaleniu granic między Mongolją sowiecką i Mandżukuo. Umowa przewiduje powołanie komisji delimitacyjnej, składającej się z 4 członków t.j. po 2 przedstawicieli z każdej strony. Z okazji zawarcia tej umowy nastąpiła między Mołotowem i Togo wymiana poglądów, która stanowić będzie podstawę przy opracowywaniu nowego traktatu handlowego rosyjsko-japońskiego.  
/Radio C.E. Moskwa z 21.XI.39/.

Anglia wypuszcza nowe bony skarbowe.

---

Minister Simon oświadczył w Izbie Gmin, że aby dać możliwość wszystkim obywatelom, nawet mało zamożnym wzięcia udziału w obronie narodowej, skarb angielski wypuszcza na rynek, poczynając od dnia 21.XI. nowe papiery państwowe. Są to Bony Pożyczkowe po 15 szylingów o opodatkowaniu nieco podwyższonym oraz Bony Obrony Narodowej w postaci 5-funtowych odcinków o oprocentowaniu 3 o/o, płatne po 7 latach.  
Bony te mają zastąpić pożyczkę długoterminową.  
/"Le Figaro", "Le Petit Parisien", "Epoque" z 22.XI.39/.

Zeppelin między Moskwą a Berlinem.

---

Omawiana jest obecnie kwestja organizacji linii powietrznej między Moskwą a Berlinem, obsługiwanej przez Zeppelin. Niemcy pragną przewozić Zeppelinami nie tylko pasażerów ale i surowce.  
/Poslednija Nowosti z 22.XI.39/.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No. 38 z dnia 23 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

---

Prasa francuska.

Konferencja komunikacyjna w Kownio.

---

W Kownio obraduje konferencja przedstawicieli Niemiec, Z.S.R.R., Litwy, Lotwy i Estonii nad sprawą przywrócenia komunikacji kolejowej między tymi krajami. /Poslednija Nowosti z 22.XI.39/.

Kiedy Niemcy zaczną głodować.

---

Podczas poprzednie wojny Niemcy dopiero w 3-cim roku wojny zaczęli odczuwać braki w aprowizacji, ażeby mimo okupowania Serbii, Polski, Rumunii dojść do zupełnego niemal głodu w roku 1918.

Kiedy obecnie Niemcy dojdą do stanu z r.1918? Trudno to powiedzieć.

Niemcy teraz oczywiście wzięli pod uwagę doświadczenia poprzedniej wojny. Obecnie kartki na niektóre artykuły wprowadzono jeszcze przed wojną. W ciągu przeszło roku gromadzili zapasy. Np. maki zgromadzili 7 milionów tonn.

Z napadem na Polskę Hitler oczekiwał aż do zakończenia żniw, ażeby i u siebie mieć dość rąk do pracy przy żniwach i ażeby w Polsce móc zagarnąć świeży plon żniw.

Dziś dla wyżywienia ludności, która w porównaniu z okresem poprzednie wojny zwiększyła się o około 40 milionów /po zagarnięciu Austrii, Czech i Polski/ Niemcy produkują znacznie mniej zboża, niż w r.1914. Podniosła się nieco cyfra produkcji ziemniaków, lecz ponieważ znaczna część ich idzie na cele przemysłowe, ludność z tego nie ma pożytku. Rolnictwo niemieckie pracuje więcej dla armat niż dla ludności. Blokada uniemożliwia dowóz z za morza, a dowóz z Rosji, Węgier, Bułgarji, Rumunii jest niewystarczający i nie może powstrzymać nicuniknienie zbliżającej się katastrofy. Nie należy się wszakże łudzić, że nadzieje ona tak szybko.

/"Revue de deux Mondes"/.

Układ handlowy włosko-angielski.

---

Angielski "Financial News" pisze:

Bardzo poważne układy o wymianie towarowej są w trakcie podpisania między Anglią a Włochami. Włochy zgodziły się w zasadzie sprzedać Anglii całą swoją nadwyżkę konopi ocenianą na 2 milionu funtów szterlingów wzamian za jutę z Indii. Zakłady Pirelli zgodziły się,

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.38 z dnia 23 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

-----

Prasa francuska.

jak się zdaje, dostarczyć wielkiej ilości opon za kaczki i bawełnę. Włochy godzą się dalej na zakup 8 milionów tony węgla rocznie za towary bliżej nieokreślone, z których jednak część mają stanowić aparaty mechaniczne. W związku z tem nie bez znaczenia jest ostatnia wizyta włoskiego konstruktora samolotów Caproniego w Anglii.  
/"Le Jour" z 23.XI.39/.

Sprawa restauracji Habsburgów.

-----

Na zapytanie deputowanego Mandera w Izbie Gmin vice minister spraw zagranicznych Butler odpowiedział, że między Francją i Anglią nie była omawiana sprawa restauracji Habsburgów.  
/"Poslednija Nowosti" z 23.XI.39/.

Ferment w Austrii.

-----

"Daily Telegraph" donosi, że w Austrii zostali aresztowani działacze robotniczy Leipart i Grassmann oraz były burmistrz Wiednia Seitz. Aresztowania nastąpiły z obawy przed wzrostem ruchu opozycyjnego wśród robotników. W niektórych fabrykach robotnicy protestowali przeciwko przedłużeniu dnia pracy. Uczestników demonstracji skazano na więzienie a jednego z przywódców Brunona Witto go rozstrzelano.  
/"Poslednija Nowosti" z 23.XI.39/.

Ustąpienie protektora Neuratha.

-----

Germanizacja Pragi.

-----

Liczne dzienniki paryskie podają wiadomość otrzymaną bądź z Londynu, Berna i Zurychu o ustąpieniu protektora Czech i Moraw, barona von Neuratha. Podobno zażądał on sam zwolnienia z tego stanowiska, gdyż nie mógł - jak utrzymuje "Daily Express" - pogodzić się z bezlitosnymi metodami Gestapo. Jego następcą ma być podobno szef Gestapo, Himmler.

W Czechach panuje obecnie względny spokój, jednak prześladowania i aresztowania trwają w dalszym ciągu.

Akcja germanizacyjna prowadzona jest w szybkim tempie. O ile 15.III.b.r. było tam wszystkiego 35.000 Niemców, to obecnie jest ich 180.000 nie licząc wojska i oddziałów S.S.  
/"Excelsior", "Le Journal", "Le Matin" i inne z 23.XI.39



CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No. 38 z dnia 25 listopada 1939 r.

P R Z E G L A D   O G O L N Y .

Prasa francuska.

Naloty bombowców niemieckich na Anglię.

Wczorajsze samoloty niemieckie dokonały nalotów na północną Szkocję i Wyspy Szetlandzkie. Niektóre dzienniki paryskie donoszą za "Press Association", że naloty były liczne, przy czym niektóre bombowce niemieckie, lecąc nisko, zrzuciły bomby i strzelały z karabinów maszynowych. Prasa nie mówi jaki był skutek nalotu.  
/"Le Figaro" i inne z 23.XI.39/.

"Towarzysz" Ribbentrop.

Von Ribbentrop otrzymał od rządu sowieckiego order Lenina.  
/"Le Matin" z 23.XI.39/.

Prasa litewska.

Nowy rząd litewski.

Agencja "Elta" z Kowna podaje, że 21.XI. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu litewskiego. Premierem jest Merkis a wicepremierem Bizauskas, który równocześnie został mianowany pełnomocnikiem rządu kowieńskiego w Wilnie.

Inne doniesienie mówiło, że ministrem spraw zagranicznych pozostał Urbszys.  
/"Radio Kowno z 22.XI.39/.

Prasa amerykańska.

Czy bolszewicy uwolnią internowanych

C z e c h ó w .

"Herald Tribune" pisze o czeskim Komitecie Narodowym, który jest faktycznie prowizorycznym rządem czeskim na czas wojny i donosi o rozpoczętych staraniach, w celu przeniesienia do Francji legionu czeskiego z Polski. Legion ten, który walczył na froncie polsko-niemieckim został następnie internowany na terytorium zajętym przez wojska rosyjskie.  
/"Herald Tribune" z 23.XI.39/.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.38 z dnia 23 listopada 1939 r.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa amerykańska.

Ameryka o Bałtyku.

Jeden z największych miesięczników amerykańskich "Fortune" /wydawnictwo magnata Henry R. Luce, obejmujące "March of Time" i "Fortune"/ zamieściło w ostatnich dwóch miesiącach artykuły analizujące zasoby ekonomiczne /z punktu widzenia czteroletniego/ i wojskowe Niemiec. Zapowiedziany jest na grudzień artykuł p.t. "Kampania polska".

W artykule numeru listopadowego "Fortune" p.t. "Niemiecka maszyna wojenna" omawiana jest organizacja wojenna Niemiec, lądowa, merska i powietrzna, jako też historia tajnych zbrojeń niemieckich i taktyka dowódców niemieckich.

Mówiąc o marynarce niemieckiej, autor porusza interesujący problem ewentualnego sforsowania wejścia do Bałtyku przez flotę angielską. Cieśnina Kattegat pomiędzy Danią a Szwecją jest dość wąska i z powodu ilości wysp, jeden tylko główny kanał jest dość głęboki do przepłynięcia wielkich okrętów wojennych. Możliwe jest też, że Niemcy, podobnie jak w poprzedniej wojnie, mają tajny układ z Danią, mocą którego Dania zakłada miny w cieśninie. Wyjście zaś z cieśniny jest pod ostrzałem dalekonośnych dział fortecznych niemieckich. Pomimo tej przeszkody, nie można powiedzieć, żeby sforsowanie cieśniny było niemożliwe. Miny mogą zostać usunięte przez poławiacze min a działa forteczne mogą być zmuszone do milczenia ogniem floty powietrznej i merskiej. Autor dodaje, iż "nie jest to nieprawdopodobne, że wojska brytyjskie mogłyby wylądować w Danii dla zawładnięcia cieśniną i jest też tak samo prawdopodobne, że niemieckie wojska, obawiając się tego ataku, wozną inicjatywę w tym kierunku. W każdym razie Anglia widząc, że przeciwnik jej posiada podrzędną flotę, może nie zechce pozostać bierna". /"Fortune" listopad 1939, U.S.A./.

Polenika o neutralności Ameryki.

Artykuł Waltera Lippmanna, redaktora nowojorskiego czasopisma "New Republic" - zamieszczony w "Herald Tribune" p.t. "Ameryka wobec strategii aliantów" /patrz sprawozdanie No.36 z 21.XI./, wywołał wśród czytelników "Herald Tribune" żywe oburzenie. Jeden z czytelników zwraca uwagę, że "alianci walczą za bezpieczeństwo Ameryki, jak p.Lippmann sam przyznaje, więc byłoby lepiej nie rozpływać faktów, że Stany Zjednoczone ukrywają się za plecami innych, którzy za nich się biją". /"Herald Tribune" Paryż z 22.XI.39/.

## III.

Niemcy używali gazów trujących w Polsce

Komunikaty Centrali Informacji i Dokumentacji o używaniu przez Niemców gazów trujących w Polsce i o przeprowadzaniu mobilizacji na terenach okupowanych w Polsce zamieściły na pierwszej stronie Le Temps, La Croix z dni 22 XI

O uruchomienie linii kolejowej  
Kraków-Lwów-Czerniowce

Essener Nationalzeitung donosi z Wiednia w oparciu o informacje prasy rumuńskiej, że 22 listopada ma odbyć się konferencja przedstawicieli rosyjskich, rumuńskich i niemieckich kolei, celem omówienia uruchomienia linii Kraków-Lwów-Czerniowce. Z tej wiadomości wynika, że poprzednie informacje o funkcjonowaniu tej linii nie były prawdziwe, a termin jej uruchomienia jeszcze nie jest znany.

Essener Nationalzeitung 18 XI

Obrót płatniczy między polskim Śląskiem i Niemcami

Essener Nationalzeitung donosi, że wszystkie ograniczenia obrotu płatniczego między Śląskiem polskim i Niemcami znosi rozporządzenie Rgbl nr 122/39 z dnia 13 X 39/Min. Skarbu/. Jednakże konta zamknięte/Sperrkonten/właścicieli zamieszkałych na Śląsku muszą być pozostawione do dyspozycji najbliższego oddziału Banku Rzeszy w rejonie śląskim. Oznacza to, że do wolnej dyspozycji pozostają jedynie konta założone do 30 sierpnia 1939 r.

Essener Nationalzeitung 19 XI

Konferencja gen. Sikorskiego z Beneszem

Dla porządku rejestrujemy, że radio belgijskie podało wiadomość o konferencji w Londynie gen. Sikorskiego z b. prezydentem Beneszem i o rozmowach premiera rządu polskiego z członkami rządu brytyjskiego.

Radio C.E. Bruksela 20 XI

Wydobycie ropy polskiej osiągnęło  
90 proc. produkcji przedwojennej

Essener Nationalzeitung donosi, że gubernator Frank odwiedził polskie tereny naftowe od Nowego Sącza/po niemiecku obecnie Neu-Sanden/aż do Sanu. Przy tej okazji mówi o stanie produkcji, wychwalając dobrą jakość ropy polskiej. Zapowiada, że osiągnięto już teraz 90 proc. produkcji przedwojennej, a wkrótce produkcja ta będzie podwojona. Obecnie pracujące 500 źródeł będzie powiększone na 1000. Dotychczasowe "prymitywne urządzenia techniczne" mają być zastąpione najnowszymi maszynami.

Essener Nationalzeitung 18 XI

Echa przemówienia gen. Sikorskiego do prasy

Radio angielskie podało streszczenie przemówienia gen. Sikorskiego do prasy zagranicznej w Londynie.

Radio C.E. 20 XI

P O L S K A

III.

Likwidacja monopolów państwowych

Le Temps donosi z Berna: "Nowy Kurier Warszawski", organ stworzony przez okupację niemiecką donosi o likwidacji w Polsce monopolów: tytoniowego, spirytusowego i zapalczanego. Komisja, złożona z przedstawicieli sowieckich, niemieckich, litewskich i gubernatorstwa okręgów okupowanych przez Niemcy, ma przeprowadzić likwidację tych monopolii, a jednocześnie podzielić zapasy towarów i dochodów, zrealizowanych przed okupacją.

Le Temps 21 XI

Profanacja kościołów w Polsce

Radiofonia watykańska donosi o licznych aktach profanacji w tych częściach Polski, które zajęli bolszewicy. Jeden z kościołów lwowskich zamieniono na stajnię, w wielu innych zaś zainstalowano teatry. Biskupi katoliccy i prawosławni są prześladowani.

Rap. Kontr. Radia Polskiego 21 XI

Przemówienie przez radio min. Ładosia

L'Ere Nouvelle zamieszcza komunikat PaTa, zawierający streszczenie przemówienia radiowego min. Ładosia.

L'Ere Nouvelle 22 XI

Instytut niemiecki badania przestrzeni na wschodzie

Praca całego niemieckiego instytutu dla badania przestrzeni /Reichsarbeitsgemeinschaft für Raumforschung/ zostały teraz skierowane wyłącznie na temat "Wschód". Badania dla ułożenia programu wschodniego będą obejmowały kwestie statystyczne, polityki ludnościowej, osiedleńczej, komunikacyjnej, surowcowe, aprowizacji i gospodarstwa przemysłowego, wodnego i energetycznego. Aby osiągnąć w jak najkrótszym czasie rezultaty konkretne, instytut w wytycznych swoich prac wyznaczył następujące grupy zagadnień: 1/. wypracowanie atlasu planowania dla obszaru wschodu niemieckiego, 2/. badania możliwości zasilenia i zabezpieczenia narodowości niemieckiej, 3/. badanie możliwości osiedlenia ludności niemieckiej na obszarach wschodnich, 4/. badanie możliwości wysiedleńczych z terenów przeludnionych Rzeszy.

Dalej przewidziane są badania w kierunku stworzenia jednolitego bloku gospodarczego i życiowego z wszystkich części terenów przemysłowych dookoła G. Śląska. Ten "Gesamtraum Oberschlesien" ma być utworzony w tym celu, aby stać się "centralnym okręgiem przemysłowym całego średniego i południowego wschodu Europy." Wreszcie instytut ma objąć pracami badawczymi zagadnienie stworzenia z Wisły głównej drogi wodnej dla całej przestrzeni wschodniej.

Samobójstwa Niemców bałtyckich

Litewska agencja ELTA donosi, że bardzo wielu Niemców bałtyckich przesiedlonych na okupowane tereny w Polsce jako koloności, popełniło samobójstwo.

Radio Polskie 21 XI

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No. 38 z dnia 23 listopada 1939 r.

P O L S K A.

-----  
Polacy schowali broń.  
-----

W "Kurierze Radomskim" władze okupacyjne uskarżają się, że Polacy zniszczyli wiele broni, a poza tym, że wiele broni i amunicji pochowali w ukrytych i niedostępnych dla okupantów miejscach.

-----  
Bolszewicy wywożą ze Lwowa zabytki.  
-----

Osoby, które w tych dniach przybyły z pod okupacji sowieckiej, zgodnie stwierdzają, że władze bolszewickie wywożą ze Lwowa wszystkie zbiory muzealne, oraz całe urządzenia ze wszystkich mieszkań opuszczonych. Na terenie okupowanym, bolszewicy wysilają się również na sztuczne wytwarzanie nastrojów sprzyjających ich polityce, lecz wysiłek ten okazuje się daremny, gdyż całe społeczeństwo nie ukrywa bynajmniej wyraźnego wstrętu do narzuconego mu reżimu.

-----  
Niemcy niszczą polski dobytek.  
-----

Niszczenie polskiego stanu posiadania w terenach okupowanych przez Niemców postępuje ustawicznie, obejmując swoim zasięgiem wszystkie działy życia gospodarczego.

W dziennikach niemieckich ukazało się ostatnio obwieszczenie komisarza rządowego polskich banków prywatnych i akcyjnych, które ze względu na charakterystyczną treść przytaczamy w całości:

"Rozkazem szefa administracji cywilnej okręgu wojewódzkiego Górnego Śląska w Katowicach z dnia 16.X.b.r. został mianowany komisarzem rządowym następujących prywatnych i akcyjnych banków oraz ich filii, znajdujących się na wymienionym terenie: Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S.A., Powszechnego Banku Kredytowego S.A., Banku Francusko-Polskiego S.A., Banku Dyskontowego Ska z ogr.odp., Międzynarodowego Banku Handlowego, Banku Kaftala w Katowicach z filią w Bielsku, Banku Józef Muenzer w Bielsku, Śląskiego Zakładu kredytowego S.A. w Bielsku, Katowicach i Cieszynie, Banku Związku Spółek Zarobkowych S.A., Banku Handlowego w Warszawie S.A., Domu Bankowego Birman i Stibel w Katowicach.

Wszelkie pełnomocnictwa do przeprowadzania transakcyj dla tych banków wygasły, jedynie ja mam prawo dokonywania ich dla wymienionych banków i zarządzania ich majątkiem.

Polecam wszystkim, którzy są w posiadaniu wszelkich walorów tych instytucyj jak pieniądze, papierów war-

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.38 z dnia 23 listopada 1939 r.

P O L S K A.

tościowych, weksli, książek handlowych, akcji i t.d., by złożyli mi je natychmiast, lub powiadomili mnie o miejscu, w którym się one znajdują.

Równocześnie zwracam się do dłużników wymienionych banków, by szczegółowo mi określili, jakie mają zobowiązania wobec nich.

Właściciele sefów wzywam do ich natychmiastowego otwarcia. Wszelkie dowozy, zagraniczne papiery wartościowe, złoto i inne szlachetne metale - należy natychmiast zgłaszać, w przeciwnym bowiem razie właściciele ich ulegną karze.

Wszelkie wpłaty w katowickim okręgu uskutoczniać należy w moich kasach, znajdujących się w Międzynarodowym Banku Handlowym w Katowicach, Bielsku i Cieszynie, w filiach Banku Niemieckiego, oraz Banku Drezdeńskiego. Katowice, 10 listopada 1939 r. - Podpisany komisarz cywilny Dr.Hecht"

Równocześnie komisarz cywilny podaje swój adres. Brzmi on "Sedanstrasse 10" Ulica ta nazywała się dotąd ulicą Dr.Mielęckiego, jednego z bohaterów śląskich, zamordowanych przez siepaczy niemieckich w bestialski sposób podczas powstania śląskiego, znanego społecznika i filantropa polskiego, twórcy i założyciela pierwszych ochronek dziecięcych w Katowicach.

Bomby, zatrute cukierki i ... dywersanci.

Kowieńska "Idisze Sztime" drukuje serię artykułów uchodźcy z Warszawy L.Michalsa. Poniżej przytaczamy ustęp z jego artykułu:

"Na własne oczy widziałem zatrute cukierki i czekoladki zrzucone z aeroplanów niemieckich wraz z bombami. Podczas mojej ucieczki, gdy wędrowałem przez Polskę w ogniu wojny, nasłuchiwałem się dużo wstrząsających faktów o wyczynach szpiegów i dywersantów niemieckich, spuszczających się na spadochronach z niemieckich aeroplanów wraz z motocyklami i rowerami. Nierzadko też wśród tych dywersantów znaleźli się polscy obywatele narodowości niemieckiej. Mówili one świetnie po polsku i doskonale znali okolicę, gdzie wyznaczono im misję. W Białymstoku np. zdarzył się fakt następujący: podczas ataku lotniczego został zestrzelony aeroplan niemiecki i jeden z pilotów został ranny. Gdy po opatrzeniu rany przesłuchano go, stwierdzono, iż był on mieszkańcem Białegostoku, gdzie ukończył gimnazjum, po czym wyjechał na wyższe studia do Niemiec. Podczas studiów uczęszczał także do szkoły lotniczej i natychmiast po wybuchu wojny został on wysłany dla zbombardowania swego miasta rodzinnego.

Podczas mojej wędrówki zatrzymałem się przez kilka dni po drugiej stronie Bugu, w Białe Podlaskiej.

Sprawozdanie No.38 z dnia 23 listopada 1939 r.

P O L S K A.  
-----

Podczas mojej bytności aresztowano tam kilku szpiegów w następujących okolicznościach: do komendantury miejscowej Polskiej Organizacji Wojskowej, która w czasie walki zamieniła się w brygadę dla walki ze szpiegostwem i dywersją, zgłosiło się kilku młodzieńców, ofiarując swoje usługi. Mówili doskonale po polsku i podali się za Polaków czystej krwi, przedstawiając swe legitymacje tej samej organizacji w Wołkowysku. Zarejestrowano ich i wyznaczono im godziny dyżuru. Tymczasem komendantura w Białej porozumiała się telefonicznie z Wołkowyskiem i okazało się, że dokumenty przedstawione przez młodzieńców są sfałszowane. Wysłano wówczas patrol na miasto dla odszukania tych rzekomych patriotów. Udało się ich złapać i okazało się, iż byli to Niemcy, zamieszkali w okolicy.

Takich wypadków było wiele. Działalność tych dywersantów była niezmiernie rozległa. Z samolotów spuszczano nie tylko mężczyzn ale także kobiety, przebrane w stroje polskich wieśniaczek".  
/"Idisze Sztine" Kowno/.

Sekretarz Popiel w Lille.  
-----

Na zaproszenie Polskiego Komitetu Obywatelskiego we Francji udał się do Lille p.Karol Popiel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej, celem wzięcia udziału w zebraniu zwołanym przez ten Komitet i omówienia między innymi spraw związanych z organizacją pomocy dla polskich uchodźców.

Francuskie instytucje ofiarują pomoc Polsce.  
-----

Na ręce Ministra Opieki Społecznej p.J.Stańczyka, organizacje francuskie, "Les Amis de la Pologne", "Association Franco-Pologne" oraz "Service Social d'Aide aux Emigrants" - przesyłały pismo, w którym wyrażając głębokie współczucie z powodu obecnego położenia Polski, zgłaszają gotowość współpracy z polskimi organizacjami celem ulżenia niedoli polskich uchodźców.

Minister Stańczyk w Brukseli.  
-----

Na odbywające się w Brukseli obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Górników, udał się do Belgii p.Jan Stańczyk, Minister Opieki Społecznej. Pobyt p.ministra Stańczyka potrwa dwa dni.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI  
Sprawozdanie nr 38 z dnia 23 listopada 1939 r

P O L S K A

III.

Prezydent Lebrun o górnikach polskich

Onegdaj prezydent Lebrun w towarzystwie min. robót publ. P. de Monzie zwiedził kopalnię węgla w Lens, gdzie, jak wiadomo od wielu już lat pracują liczni górnicy polscy. To też w przemówieniu wygłoszonym w Lens do robotników kopalni, prezydent Lebrun poświęcił górnikom polskim następujące słowa:

"Myśl swoją kieruję także do pracujących tu górników obco-krajowców, którzy oddając nam służbę, siłę swoich ramion, współpracują z nami dla zwycięstwa. Kieruję moje serdeczne pozdrowienie szczególnie do synów Polski, którzy pracując tutaj, wspólnie ze swoimi braćmi walczącymi na froncie, pracują dla sprawy odrodzenia ich nieśmiertelnej ojczyzny."

Petit Parisien 22 XI

Nieporozumienie Studziński-Studnicki

Lwowski profesor Ukrainiec Kiriło Studziński, a właściwie Studynskij, wybitny działacz w Tow. im. T. Szewczenki, odegrał poważną rolę w "wyborach" sowieckich w Łwowie i wspólnie z drem Panczyszynem jeździł do Moskwy w delegacji od miasta Łwowa. Na posiedzeniu rady sowietów w Moskwie, Studziński oświadczył, że przez 20 lat był politycznie "nieprawomyślnym" w Polsce.

Poslednija Nowosti piszą w związku z tym, że Studziński był "podejrzany" nie tylko w Polsce, ale i w ZSRR, a było to skutkiem zwykłego nieporozumienia. Agenci GPU skonstruowali akt oskarżenia utożsamiając Studzińskiego z głośnym publicystą polskim Władysławem Studnickim, zapisanym na czarnej liście GPU. Skutek był taki, że nawet wielu działaczy bolszewickich w Kijowie sięgnęło na siebie represje za utrzymywanie stosunków z lwowskim towarzystwem im. Szewczenki. Tymczasem Studziński vel Studynskij okazał się bardzo lojalnym bolszewikiem i w imieniu ludności Łwowa, do czego nie miał mandatu, przeawiając w jej imieniu składał deklaracje lojalności wobec Sowietów.

Poslednija Nowosti 21 XI

Niemcy o wojnie w Polsce

Deutschlandsaender nadaje reportaże o kampanii w Polsce między innymi dnia 20 XI jeden z uczestników opowiadał o ciężkich przejściach swojego oddziału. W walce przeciwko Niemcom współdziałała polska ludność z wojskiem polskim, co opowiadający kwalifikuje jako niehonorowe postępowanie.

Deutschlandsaender 20 XI

Antypolska propaganda Rzeszy w Szwecji

Prasa szwedzka z oburzeniem donosi o uprawianiu w Szwecji przez Niemców Greuelpropagandy, wymierzonej przeciw Polakom. Cała Szwecja zarzucona jest spreparowanymi przez Goebbelsa fotografiami rzekomych ofiar polskiego okrucieństwa. Słusznie zauważają pisma sztokholmskie, że każdy komu wpadną w ręce te fotografie zadaje sobie pytanie, czy są to zdjęcia dokonane w niemieckich obozach koncentracyjnych, lub poproszą zdjęcia ofiar niemieckiego teroru w Polsce.

Radio Polskie. Kontrola



CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI  
Sprawozdanie nr 38 z dnia 23 listopada 1939 r

P-O-I-S-K A

III.

Sady nad Polakami w Wielkopolsce

W sprawozdaniu wczorajszym donosiliśmy o skazaniu przez "sąd"niemiecki w Poznaniu 8 Polaków za rzekome zabójstwo Niemców. 7 z nich skazano na karę więzienia a 1 na karę śmierci. Nazwisko skazanego na śmierć: Pawłowski.  
Radio Polskie

!Ghrzty pruskie

Boersen Zeitung donosi, że miasteczko Bojanowo w powiecie leszczyńskim przemianowano obecnie na "Schmueckert".  
Radio Polskie

Trybunały wyjątkowe w Polsce

DNB donosi, że niemiecki gubernator terenów okupowanych w Polsce powołał do życia trybunały wyjątkowe, których wyroki wydawane być mają na mocy niemieckiego kodeksu karnego. Jest to jeszcze jeden gwałt więcej, aby złamać znakomitego ducha oporu ludności polskiej.  
Radio Polskie

Osobliwe argumenty "historyczne"

Północną część wojew. warszawskiego z miastami Płockiem, Mławą, Sierpcem i Ciechanowem Niemcy włączyli administracyjnie do prowincji Prus Wschodnich, jako rajencję ciechanowską. Hitlerowski "Westdeutscher Beobachter" podkreśla, że tereny te należały do Niemiec od roku 1795 do 1805., i nosiły nazwę Neu-Preussen. Opierając się na tak niepoważnych argumentach "historycznych" pismo hitlerowskie uważa za słuszne przezwanie Ciechanowa Zichenau i wyłączenie wspomnianych kilku powiatów z "obszaru podlegającego gub. Franckowi".  
Radio Polskie.

Zakaz przywozu złotych do Niemiec

Frankfurter Zeitung donosi, że władze niemieckie zakazały wwożenia złotych polskich z zagranicy do Niemiec. Odtąd turyści będą mieli prawo przewiezienia jedynie 20 zł. Rozporządzenie o Niemcy uzasadniają tym, że złoty przestał być dewizą, a stał się tak jak marka niemiecka wewnętrzną monetą niemiecką.  
Radio Polskie

Powrót Niemców

Z Lipska do Łodzi powraca 334 członków mniejszości niemieckiej w Polsce, którzy przed rozpoczęciem wojny uciekli do Rzeszy.  
Radio Polskie

Niemiecki uniwersytet w Poznaniu

1 grudnia rb ma być otwarty w Poznaniu niemiecki uniwersytet, na który zapisało się już m. i. 70 Niemców bałtyckich, byłych studentów Uniwersytetu w Dorpacie.  
Radio Polskie

P O L S K A

III.

Przesiedlanie Żydów do "rezerwatu"

Stokholmski korespondent "Basler Nachrichten" donosi na podstawie informacji prasy szwedzkiej:

650 tys. Żydów ma być przesiedlonych do okr. lubelskiego, 240 tys. z Rzeszy, 65 tys. z Austrii, 150 tys. z Czech i Moraw, 30 tys. z ziem zachodniej Polski, reszta z Łodzi. 235 tys. Żydów już od dawna mieszkających w tym okręgu nie jest wliczona do tej cyfry. Ogółem ma mieszkać w okręgu lubelskim 1 milion Żydów, czyli stanowić to będzie prawie połowę całej jego ludności.

Gęstość zaludnienia tego obszaru wynosi 80 mieszkańców na 1 km kw. 10 proc. ludności tego okręgu stanowią Ukraińcy, którzy na podstawie umowy sowiecko-niemieckiej mają być przesiedleni na stronę okupacji sowieckiej. Jest to nieścisle, bo najpierw niema ich tam 10 proc., lecz znacznie mniej, a powtórnie nie są to Ukraińcy, lecz t. zw. "tutejsi", uważają się bowiem raczej za Polaków - uwaga redakcji Sprawozdania/ Warunki rozmieszczenia i wyżywienia znacznej ilości uchodźców nie są jeszcze ustalone na terenie tego okręgu.  
Ere Nouvelle i Le Populaire 21 XI

Już 50 tys. Żydów przeniesiono do skupiska w okręgu lubelskim. Zatrudnia się ich przy budowie dróg, odbudowie zniszczonych podczas wojny domów i do pracy na roli. Żydówki w wieku do 55 lat muszą pracować na roli po 12 godzin dziennie z półgodzinną przerwą w południe.

Wśród deportowanych Żydów szerzy się śmiertelność wskutek wyczerpania, na zapalenie płuc i na tyfus. Wobec braku dostatecznej liczby baraków muszą oni przebywać pod gołym niebem mimo zima. Jako pożywienie otrzymują tylko chleb i ziemniaki. W obozach szerzy się robactwo. Lekarze Żydzi z pośród deportowanych nie mogą walczyć z chorobami wobec zupełnego braku lekarstw.

Matin , Paris Midi 21 XI

Sady nadzwyczajne w Warszawie

Do Warszawy przybył sąd nadzwyczajny, Kierownikiem jego jest Staatsrat Zecka. Zadaniem tego sądu jest rozpatrywanie wszystkich spraw, nie podlegających wojennemu sądowi doraźnemu. Sąd rozpoczyna natychmiast swą działalność.  
Radio Hamburg 21 XI godz. 19,25

"Zwiedzajcie ruiny Warszawy"

Część prasa francuskiej donosi o cynicznych afiszach rozlepionych w krajach neutralnych/dzienniki powołują się przytym specjalnie na Węgry/, które wzywają do zwiedzania ruin Warszawy. "Ere Nouvelle" w specjalnym artykule omawia sprawę, potępiając ten nowy wyczyn niemiecki, który ma widocznie na celu wykazać neutralnym, co to znaczy przeciwstawić się Niemcom.

Le Petit Journal 22 XI, Le Temps i L'Ere Nouvelle 23 XI

P O L S K A

III.

Polscy Żydzi do zagłębia Donieckiego.

Władze rosyjskie wysłały 10.000 polskich Żydów do kopalni węgla w zagłębiu Donieckim. Żydzi ci po raz pierwszy będą wykonywać ręczną robotę.  
Radio Hamburg, 21.11. godz. 19.25.

Solidarność polsko-czeska.

Pod powyższym tytułem Raul Brandon zamieszcza w Le Petit Bleu na pierwszej stronie artykuł, w którym wykazuje, że od początku obecnej wojny powstała ścisła współpraca między Polakami a Czechami. Omówiwszy zasady, na jakie gen. Prchala przystąpił w porozumieniu z rządem polskim do tworzenia legionu czeskiego w Polsce, autor podkreśla, że wypadki wojenne uniemożliwiły wykonanie opracowanych planów, ale tym więcej przelana wspólnie krew nie poszła na marne. Jest rzeczą znamieną i obiecującą - kończy swoje uwagi Brandon - dla przyszłości tych krajów i całej Europy, że poczynając od września 1939 r. krwawiły się one wspólnie, bratersko i lojalnie przeciwko barbarzyństwu teutońskiemu, zagrażającemu całej Europie.  
Le Petit Bleu z dn. 21.11.

Mgr. Cortesi odwiedza obozy polskie w Rumunii

Action Française podaje w komunikacie z Bukaresztu:

Mgr. Cortesi, nunciusz papieski w Polsce, który otrzymał z Watykanu misję niesienia pociechy duchowej i pomocy materialnej uchodźcom polskim w Rumunii, w ostatnich dniach zwiedził 17 obozów internowanych.

Przyjęcie, jakiego doznał przedstawiciel Stolicy Apostolskiej, zarówno ze strony władz rumuńskich, jak i uchodźców polskich, było wyjątkowo gorące a nawet często bardzo wzruszające. Wizyta w obozie zaczynała się za każdym razem krótkim banożeństwem, w czasie którego ks. nunciusz zwracała się do uchodźców z przemówieniem po francusku, przynosząc im specjalne błogosławieństwo Ojca św. Po zwiedzeniu tych obozów nunciusz apostolski wyraził tym, którzy mu towarzyszyli, swe zadowolenie, że mógł stwierdzić, iż poziom moralny Polaków jest nie tylko doskonały, mimo warunków życia często bardzo ciężkich, ale nawet zorganizowali sobie życie religijne w sposób godny najwyższego uznania. Wyrew pogłębkiem, rozsiewanym często przez propagandę niemiecką, nie było żadnych skarg ze strony władz rumuńskich i ludności cywilnej w związku z zachowaniem się internowanych Polaków. Jak największa solidarność, dyscyplina i zachowanie się godne przykładu, panują w obozach. Działają tam często organizacje wzajemnej pomocy, specjalnie przeznaczone do rozdziału w równej mierze między internowanych oficerów i żołnierzy, pomocy finansowej przyznanej przez władze rumuńskie. W większości obozów zorganizowali sobie Polacy służbę policyjną w celu przeciwdziałania akcji dywersyjnej propagandy antypolskiej, uprawianej przez agentów niemieckich i bolszewickich, którzy zakładali się przedostać do obozów, lub stykają się z Polakami po za obozami.  
Action Française, 22.11.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI  
Sprawozdanie nr 38 z dnia 23 listopada 1939 r

P O L S K A

III.

O nowesiedzibierządu polskiego

Korespondent "Daily Mail" opisuje nową siedzibę rządu polskiego we Francji, na prowincji. Rząd polski zainstalowany już w tej nowej siedzibie, będzie kierował stąd organizacją nowej armii i wojną przeciw Niemcom, tak, jakby był ulokowany w Warszawie. Korespondent donosi, że wiele rodzin urzędniczych polskich już przyjechało i miasto nabiera charakteru polskiego. Powstają nowe kamienice polskie i miejscowe władze francuskie dokładają wszelkich starań, aby ułatwić i pomagać w organizacji tego urzędowego centrum polskiego.

The Daily Mail 22 XI

Dary na polskich uchodźców

Na apel Międzynarod. Komitetu Czerwonego Krzyża na rzecz polskich uchodźców zgłoszone zostały następujące dary: Czerwony Krzyż Amerykański 95 000 dol., Belgijski 5 000 belgów, Estoński 4 000 fr., Holenderski 2 000 florenów, Szwedzki 2 000 koron. Poza tym Amerykański Czerwony Krzyż przysłał znaczną ilość apteczek, ubrań, płaszców, płótna, obuwia, mydła. Norweski Cz. K. przysłał płaszcze, kołdry, obuwie.

Agence Radio 20 XI

"Zamordowani" Niemcy we wspólnej mogile z Polakami

Radio wiedeńskie podało następującą wiadomość: Znowu znaleziono wielkie wspólne mogiły Niemców zamordowanych. I tak znaleziono pod Warszawą 45 zwłok Niemców, pochodzących z okolic Obornik i Gniezna. 30 stu tylko z nich można było ustalić tożsamość, co dowodzi, w jak strasznym stanie były zwłoki. Mężczyźni ci byli przyprowadzeni pod Warszawę i zmasakrowani. Znaleziono ich w dziurze pochodzącej od pocisku, razem z poległymi Polakami.

Radio C.E. Deutschlandsender 21 XI

U w a g a: Radio niemieckie stale nazywa wszystkich Niemców, poległych w walkach w Polsce "zamordowanymi", co jest nowym dowodem, że propaganda niemiecka nie cofa się dla swych celów przed żadnymi środkami i chwytami.

Teror w Polsce

Le Populaire podaje z Zürichu, że w Polsce represje przybrały formy szczególnie gwałtowne. Specjalne trybunały działają w najważniejszych miastach Polski, aby sądzić wszystkie sprawy mogące stanowić niebezpieczeństwo dla Rzeszy. Te trybunały nie dają oskarżonym żadnej możliwości obrony, sądzą sumarycznie i wydają na ogół jeden wyrok: karę śmierci. - Podają z innych źródeł, że aby zrobić miejsce dla Niemców bałtyckich, władze okupacyjne wysyłają wielu Polaków do obozów koncentracyjnych w Rzeszy. Bogaty kupiec z Gdyni, M. Isler został wysłany do jednego z obozów po przejściu chłosty. W okolicach Lublina, gdzie jest umieszczonych 50 tys. Żydów, którzy są zmuszani do "pracy obowiązującej" są częste wypalki zgodnów z powodu epidemii chorób zakaźnych. Z powodu braku baraków wielu Żydów śpi na dworze.

Le Populaire 22 XI

P O L S K A

III.

Prześladowanie kościoła w okupacji sowieckiej

Radio londyńskie podaje, że według wiadomości z Watykanu, w Polsce okupowanej przez Sowiety miały miejsce prześladowania religijne. Odnosną wiadomość podaną przez radiostację watykańską podajemy na stronie 2/III niniejszego Sprawozdania.  
Radio ang. C.E., Radio Rzymskie i L'Auto 22 XI

Przesiedleńcy chcą wracać

Z liczby 800 Niemców z Estonii, którzy mieli być przesiedleni do Polski przybyło na okręt "Sierra Cordoba" tylko 310. Reszta nie przybyła wskutek otrzymania z Gdańska bardzo niepomyślnych wiadomości. Konsulat estoński w Gdańsku jest oblegany przez przesiedlonych Niemców, którzy proszą o pozwolenie powrotu do Estonii. Poslednija Nowosti 22 XI

Skąd innad otrzymaliśmy następujące informacje: Z Gdańska nadeszły wiadomości, że Niemcy estońscy przytransportowani na okręcie nie chcą opuścić jego pokładu domagając się powrotu do Estonii.

Na koszt Polski

Prasa stokholmska zamieszcza wrażenia z przyjazdu do Gdyni b. wydawcy niemieckiej gazety w Tallinie "Revalsche Zeitung" p. Georg Krusenstjerna. Pisze on do swego pisma w Tallinie, iż Niemcy, którzy przybyli do Polski, mają wrażenie, że znaleźli się w kraju mlekiem i miodem płynącym/Schlaraffenland/. Zadawaliśmy sobie wciąż pytanie, czy to nie sen, czy to prawdziwe życie, czy też film awanturyczny. Przeznaczono mu, pisze dalej, mieszkanie w Orłowie. Było to mieszkanie nad wyraz luksusowe, o jakim nie marzył, z wspartymi dywanami i upiękzone licznymi pamiątkami z wypraw egzotycznych. Spizarnia zapełniona była zapasami, konfiturami i wykwiutnymi winami. Najlepiej zaś powiodło się tym, kończy autor, którzy przybyli do Sopot. Przywieziono ich autobusami do kasyna gry, gdzie mieszkają otoczeni książęcym przepychem.  
PAT z Kopenhagi 21 XI

Polski Centralny Komitet Obywatelski we Francji

Wśród rodaków we Francji wznowił swe prace Światowy Zw. Polaków z Zagranicy. Współpraca tego Związku z tak wzorowo zorganizowanym i dziś przodującym terenem pracy społecznej posiada specjalne znaczenie, gdyż wytworzone tu zostały i są znakomicie prowadzone akcje w tych wszystkich kierunkach, których wymaga chwila dziejowa. Wkładnikiem tej działalności - to Polski Centralny Komitet Obywatelski we Francji, który w dniu 19 bm odbył w Lille kolejny zjazd. Na zjeździe byli obecni w charakterze gości i przemawiali: w-minister Popiel, płk Dąbrowa, radca Bittner i dyr. Sw. Zw. Lenartowicz. Pod przewodnictwem prezesa Szymanowskiego, po referatach sekr. gen. Kalinowskiego, omówiono szczegółowo akcję zbiórki w gotówce i w naturze dla wojska, w naturze dla uchodźców z Polski i sprawy propagandowe. Ze sprawozdań wynika, że od 1 IX do 1 XI zebrano na cele wojska ponad 800 tys. fr. Olbrzymia ilość zgłaszanych zapotrzebowań w naturze jest prawie natychmiast pokrywana przez nad wyraz ofiarnych naszych rodaków.  
Radio Polskie 21 XI

P o l s k a

III.

Życie w Warszawie

Życie w Warszawie w pierwszym tygodniu listopada nie powróciło jeszcze do normy. Po 19 wieczorem nie wolno chodzić po mieście bez przepustek. Na każdym rogu ulicy wieczorem stoi dwóch uzbrojonych żołnierzy. Kursują wozy pancerne z 12 do 20 uzbrojonymi żołnierzami. Sklepy z których wywieziono cały towar, nieczynne. Powybijane szyby okien wystawowych zabite deskami. Przed kilkoma punktami sprzedają produktów żywnościowych stoją olbrzymie ogoni. 1 kg chleba - 3 zł, 1 kg masła - 16 zł, konina za 1 kg 5 zł, jajko 40 gr. W kilku czynnych kawiarniach, hotelach restauracyjnych, przebywają tylko oficjerowie niemieccy. Włóścianom nie wolno niczego sprzedawać ludności cywilnej miejskiej. Produkty dostarczane winny być do mleczarni lub władzom niemieckim. Tramwaje nie kursują. Niemcy wywożą przewody elektryczne linij tramwajowych. Całkowicie w gruzach ok 4 tys. domów. Połączenia kolejowe wciąż nieregularne. Czeka się w Warszawie na odejście pociągu 5 do 7 godzin bez pewności czy pociąg w ogóle odejdzie.

Na ulicach Warszawy żołnierz niemiecki zastrzelił lekarza który nocą spieszył do chorego. Miał przepustkę. Nie potrafił odrazu wytłumaczyć tego żołnierzowi. Nazwisko lekarza nieznane.

Władze niemieckie, rekwirując w Warszawie pomieszczenia dla wojska postępowały nadzwyczaj bezwzględnie. Tak np nakazały mieszkańcom ulicy Nowolipki od rogu ulicy Przejazd do ulicy Karmelickiej opuścić mieszkania w ciągu 15 minut. Rodzinami, które straciły przez bombardowanie dach nad głową względnie mieszkania, które zostały zarekwirowane przez Niemców, zapiekowali się przeważnie ludzie domów sąsiednich, czy też komitet obywatelski. W terroryzowanej i zgnębionej przez Niemców Warszawie zapanował duch jedności, solidarności i wzajemnej pomocy. Nie istnieją dziś w Warszawie różnice społeczne czy antagonizmy rasowe. Jeden stara się pomóc drugiemu. Ci, których mieszkania ocalały, zapraszają do siebie ludzi bezdomnych. W czteropokojowych mieszkaniach gnieździ się nieraz 50 osób. Niema w Warszawie szkła do szklenia okien. Okna są pozabijane deskami, pozostawione otwory na światło są zasłonięte szkłem od obrazów. Niema chyba dziś w Warszawie mieszkania, w którym nie wyzyskanoby szkła od obrazów.

Rabunki dokonywane przez żołnierzy niemieckich jak były na początku zajęcia Warszawy, tak i obecnie trwają. Po zajęciu Warszawy pod dom handlowy Braci Jabłkowskich podjechały wozy ciężarowe. Znajdujący się w samochodach żołnierze niemieccy poczuli załadowywać wynoszony z domu towar, nie przedstawiając żadnego upoważnienia i nie wystawiając kwitów. Zarządzący udał się do Komendy Miasta ze skargą do dyżurnego oficjera. Ten spojrzął na niego i wrzasnął: "Pan nie twierdzi chyba, że wojsko niemieckie plądruje".

Do mieszkań prywatnych często wpadają wojskowi niemieccy zabierając co się im podoba. Zdarzały się wypadki, że oficerowie i żołnierze niemieccy kazali kobietom polskim zdejmować na ulicach futra, które z miejsca wręczali swoim przyjaciółkom. Przestano więc w Warszawie ukazywać się na mieście w lepszych płaszczach i futrach. Kupiec żydowski w Warszawie Samson Luksenburg został zastrzelony tylko za to, że w czasie rewizji znaleziono u niego w biurku kilka kul rewolwerowych od rewolweru, który poprzednio oddał już Niemcom. / PAT 21 XI

P O L S K I

III.

Rząd polski przeniósł się do Angers

Wczoraj z dworca Montparnasse specjalnym pociągiem rząd polski in corpore z premierem gen. Sikorskim na czele opuścił Paryż udając się do swojej nowej siedziby w Angers. Razem z rządem odjechał również biskup polowy ks. Gawlina w towarzystwie swego kapelana. Dworzec Montparnasse był przybrany barwami aliantów. Na pożegnanie rządu przybyli oficjalni przedstawiciele francuscy m. i.: przedstawiciel M. S. Z. Champtier, de Ribes, przedstawiciel domu wojskowego prezydenta Lebrun, prefekt policji Langeron i liczni przedstawiciele prasy francuskiej i zagranicznej i wielu innych.

O godzinie 14 z minutami pociąg przybył do Angers. Władze francuskie państwowe i miejskie oraz ludność miasta zgotowały rządowi polskiemu niezwykle gorące przyjęcie. Na dworcu oczekiwali przybycia rządu przedstawiciele miejscowych władz z prefektem departamentu p. Ancel na czele, dowódca okr. wojskowego gen. Warry, biskup Angers, nestor episkopatu francuskiego 80 letni Msgr Rumeau, mer miasta Angers p. Bernier itd.; przybył również na dworzec korpus dyplomatyczny akredytowany przy rządzie polskim z ambasadorem francuskim p. de Noël, ambasador angielski sir Howard Kennard, ambasador amerykański p. Drexel Biddle i wielu innych.

Plac przed dworcem zapełnili przedstawiciele różnych organizacji ze sztandarami i tłumy ludności miasta. Po wyjściu z wagonu gen. Sikorski przywitał się z witającymi go osobami a następnie odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej i dokonał jej przeglądu. Po krótkiej rozmowie w salonach dworca z przedstawicielami dyplomacji gen. Sikorski oraz inni członkowie rządu udali się samochodami do przeznaczonych na ich siedzibę gmach. Zarówno przed dworcem, jak i po obu stronach drogi, którą przejeżdżali członkowie rządu polskiego niezliczone tłumy mieszkańców Angers wznosiły entuzjastyczne okrzyki: Vive la Pologne, Vice la France, i powiewały chusteczkami. Dodać należy, że na dworcu po wyjściu premiera Sikorskiego z wagonu 3 urodziwe mieszkanki Angers wręczyły mu wiązanki kwiatów, przespasane wstęgami o barwach polskich i francuskich.

W budynku przeznaczonym na siedzibę prezydium rady ministrów odbyła się krótka ceremonia przejęcia przez gen. Sikorskiego władzy nad nową eksterytorialną siedzibą rządu polskiego.

Po południu gen. Sikorski przyjął w swoim mieszkaniu dziennikarzy francuskich i zagranicznych, którzy na ten dzień specjalnie przybyli do Angers i po rozmowie z nimi oświadczył co następuje:

"Zarówno tutaj we Francji, jak i w Wielkiej Brytanji stwierdzam stale, że oba te kraje rozumieją i oceniają doskonale wielką rolę, jaką odegrał naród i żołnierz polski, biorąc na siebie cały napór nawały niemieckiej. Konstatuję też, że oceniają one w pełni interesy Polski, będące w grze, interesy Polski jako państwa silnego na wschodzie Europy, bez którego nie może być mowy o równowadze w Europie wschodniej i o trwałej stabilizacji politycznej. Mówię to dziś po swej wizycie w Anglii, skąd wróciłem przed trzema zaledwie dniami i po rozmowach przeprowadzonych z angielskimi mężami stanu i przedstawicielami całej angielskiej opinii publicznej, w szczególności z wielką przyjemnością stwierdzi-

P O L S K A

III.

Wiem, że marynarka angielska uczyniła w Anglii tę prawdę, iż Polska musi posiadać silne podstawy morskie na Bałtyku. Tak jak w Anglii byłem szczerze ujęty serdeczną lojalnością z jaką tam byłem przyjęty, tak samo dzisiaj głęboko wzruszyła mnie szczerą gościnnością, z jaką nie tylko rząd francuski, ale i cała ludność tego tak pięknego miasta witała rząd polski na wyhodźctwie. Francja była zawsze drugą ojczyzną dla każdego człowieka, który był godny tego miana. Dzisiaj jest ona dla nas podwójnie tą drugą ojczyzną. Wiem że z tych nieszczęść, które się zwały na mój kraj i które zwały się na całą Europę, nasze przymierze wyjdzie wzmocnione. A przymierze to, jak również ścisła przyjaźń z Wielką Brytanią zapewnią nam zwycięstwo, które będzie zwycięstwem najwznioślejszych ideałów ludzkości."

Cała dzisiejsza prasa paryska poświęca wiele uwagi odjazdowi rządu polskiego do jego nowej siedziby w Angers, nie ograniczając się tylko do suchych sprawozdań z przebiegu pożegnania w Paryżu i powitania w Angers. Niektóre dzienniki na tle tego, jak je nazywa Epoque, historycznego wydarzenia "snują rozważania na temat związków historycznych między Francją i Polską, na temat dzisiejszej martyrologii polskiej, przypominają też, że nazwa Angers nie jest obca w dziejach Polski. Z tamtąd wywodziła swój ród królowa Jadwiga, królowna andegaweńska, z tym też miastem związane jest imię króla polskiego Henryka Walezkiego. We wszystkich tych sprawozdaniach i artykułach dzisiejszych dzienników francuskich przebija ciepła nuta szczerzej dla Polski przyjaźni i serdecznego dla niej współczucia. Miarą zainteresowania jakie wczorajszy odjazd rządu polskiego wzbudził w prasie paryskiej są tytuły reportaży, opisujących podróż rządu polskiego. I tak np tytuły te brzmią: "Warszawa odrodzona na ziemi francuskiej", "Rząd polski objął w posiadanie swoją nową siedzibę w Angers", "Rozentuzjasmowany tłum wita rząd polski".

Najobszerniej wydarzenie to potraktowały następujące dzienniki: Epoque, Petit Journal, Petit Parisien, Matin. Krótsze wzmianki zamieszczają następujące dzienniki: Action Française, L'Oeuvre, Figaro, Excelsior, Intransigeant, Daily Mail, Poslednija Nowosti. Reportaże ilustrowane zdjęciami z pożegnania rządu na dworcu Montparnasse zamieszczają: Matin, Epoque, Excelsior, Petit Parisien, L'Oeuvre, Le Journal.

Petit Parisien w reportażu napisanym przez Rogera Massipa pisze m. i. z Angers: "Dzieje się to między Paryżem a le Mans w pociągu specjalnym, który kieruje się do Angers, gdzie od tam będą urzędować członkowie rządu polskiego. Przybyli ze wszystkich stron Polski, po zawierusze wrześniowej, ci ludzie razem zebrani, dają w perspektywie obraz swojej ojczyzny, poćwiartowanej, lecz nieśmiertelnej. Pośród zebranych brakuje prezydenta republiki Raczkiewicza i ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, którzy zatrzymali się w Paryżu ze względu na stan zdrowia. Ich obecność w tym pociągu sprawiłaby, że obraz zjednoczenia i zgody byłby jeszcze pełniejszy. Są między tymi ministrami starzy i młodzi. Są między nimi ci, którzy walczyli przeciwko Piłsudskiemu i ci, którzy wprost przeciwnie, byli jego najwierniejszymi współ-



P O L S K A

III.

pracownikami. Socjaliści, ludowcy, narodowcy, demokraci są zjednoczeni. Do tej małej grupy ludzi tworzącej piękny przykład jedności, 30 milionów ludzi odległych o 2 tys. km zwraca swą myśl, jako do najgodniejszych przedstawicieli świętego dziedzictwa ojczyzny.

W Excelsiorze pisze Louis Brette. Generał Sikorski przywołał mi na myśl całą historię tego miasta: Angers miasto eleganckie, miłe, kulturalne, uduchowione. Niestety, są to wszystko przymiotniki, odnoszące się także do tak umęczonej dziś Warszawy. Rzeka, która omywa Angers nie jest tak wielką jak Wisła, lecz patrząc na nią Polacy, którzy tu teraz osiedli, będą wspominać swoją Wisłę przepływającą przez ich nieśmiertelną stolicę. Angers, miasto i zamek dzisiaj znajduje się pod znakiem orka białego.

Gen. Sikorski powiedział, przedstawicielowi Epoque: "Jestem wzruszony przyjęciem w Angers i we Francji, która jest naszą drugą ojczyzną. Wiem, że Francja i Anglia doceniają całkowicie zagadnienie Polski, jako państwa silnego na wschodzie Europy, nasi sprzymierzeńcy wyjdą z tej wojny wzmocnieni.

Dzięki marynarce polskiej, Anglia docenia nasze prawo posiadania silnych baz morskich na Bałtyku. Nie będziemy robili żadnych ustępstw na rzecz Niemiec.

Mówię jako żołnierz: jeśli idzie o Czechów, błędy popełnione przez obie strony nie powtórzą się."

Minister Stańczyk w Belgii

Polski minister Opieki Społecznej Stańczyk przybył do Brukseli i wziął udział w posiedzeniu międzynarodówki górniczej, której członkiem jest od lat 20. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Szwecji i Luksemburga. Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący egzekutywy delegat Francji p. Vigné przywitał specjalnie serdecznie min. Stańczyka i zapewnił go, że zorganizowani w międzynarodówce górniczej robotnicy byli zawsze szczerymi przyjaciółmi Polski, a teraz w chwili, gdy dwaj odwieczni wrogowie najechali Rzplita, będą robili wszelkie wysiłki, by Polska odzyskała wolność. Ministrowi Stańczykowi p. Vigné obiecał pomoc wszystkich organizacji górniczych w jego pracy dla dobra ludu polskiego.

Min. Stańczyk podziękował przewodniczącemu i zobrazował delegatom rozpaczliwą sytuację ludności polskiej pod obydwooma okupacjami i zwrócił uwagę również na ciężkie położenie 120 tysięcy uciekinierów polskich i w konkluzji oświadczył, że jedynie zorganizowana pomoc narodów wolnych może uratować ludność polską od katastrofalnych następstw zbliżającej się zimy.

PAT 20 XI

Z ambasady polskiej w Paryżu

Dzisiejszy Matin i Petit Parisien zamieszczają podobizny p. Feliksa Frankowskiego, nowego chargé d'affaires ambasady polskiej w Paryżu.

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No. 38 z dnia 23 listopada 1939 r.

IV.

D O D A T E K.

Buntująca się Austria.

Znany tygodnik szwajcarski "Die Woche" zamieszcza artykuł o Austrii p.t. "Austria wczoraj i dziś", napisany przez dziennikarza, który zwiedził Austrię po raz ostatni w pierwszej dekadzie listopada b.r. Żeby mieć wierny obraz tego, jakie są obecnie nastroje w tym kraju, dziennikarz szwajcarski objechał go z północy na południe i z zachodu na wschód. Przypomina on też, że przed Anshlussem istniała w Austrii pewna linia demarkacyjna między ziemiami z wielkim i z minimalnym wpływem narodowego-socjalizmu. Biegła ona mniej więcej od Vichberg w Czeskim Lesie na południowy wschód w kierunku Fürstenfeld blisko węgiersko-jugosłowiańskiej granicy. Na zachód od tej linii narodowi-socjaliści posiadali przed Anshlussem przeciętnie około 50-60 o/o zwolenników, podczas gdy na wschód od niej około 20-30 o/o. Ale i ten podział geograficzny nie jest całkiem słuszny - dodaje autor - ponieważ nie uwzględnia różnic społecznych. A robotnik w całej Austrii był i jest przeciwnikiem obecnego reżymu, podczas gdy sfery małomieszczańskie z tym reżymem sympatyzowały i dziś jeszcze sympatyzują. Niezdecydowana postawa włościan i inteligentów, którzy do marca 1938 r. stali za Hitlerem, dziś jednak w większości są jego przeciwnikami.

Oddzielny rozdział stanowi młody kler, którego wpływ co prawda osłabł, ale którego jednak nie wolno nie doceniać. Jego najlepsze jednostki - chociaż to bardzo dziwne - były po stronie Hitlera, ponieważ sobie obiecywali z tej strony oczyszczenia szeregów. Widzieli oni niebezpieczeństwo politykującego kościoła i zyczyli sobie ograniczenia go do elementów czysto metafizycznych, przez co moment czysto religijny mógł się tylko pogłębić. Ci młodzi idealisci doznali najcięższego rozczarowania. Niemcy nie tylko bowiem ograniczyli dotkliwie ich działalność duszpasterską, ale przez sojusz z Sowietami rozbili wszelkie iluzje. Kardynał Imtzer, Niemiec sudecki, należał także, jak wielu innych dobrych Austriaków do tej grupy, która mniej była za narodowym socjalizmem, niż przeciw "czarnemu niebezpieczeństwu"

Jakże na tle tego "wczoraj" wygląda w Austrii "dzisiaj"?

Wiedzi się zewnątrznie mało zmienił, mało się widać worków z piachem, mających bronić przed atakami lotniczymi. Wielu żołnierzy na ulicach, ale i bardzo wielu cywilów. Cywile wędrują stale z jednego końca miasta na drugi, gdzie akurat jakiś sklep sprzedaje ciasteczka bez kartek lub drób. Chociaż nie ma całkowitego braku artykułów żywnościowych, to przecież trudno jest wiele rzeczy dostać i gospodyni musi oszczędzać i tak już z szczupłych

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.38 z dnia 23 listopada 1939 r.

D O D A T E K.

racyj tłuszczu. Kobiety spędzają więc całe przed południe na zakupach, które nie stoją w żadnym stosunku do zapłaconych cen ani do straconego czasu. Najbiedniejsze kobiety więc, które tracą godziny w ogonkach, głośno wyrażają niezadowolone. Policja, o ile składa się z Wiedeńczyków jest po stronie ludności, a urzędnicy z Rzeszy nie mają odwagi wystąpić przeciwko narzekającym.

Najgorzej przedstawiają się sprawy w okolicach Naschmarktu. To nie pierwszy raz się zdarza, że przekupki z Maschmarkt stoją na czele opozycji. Niemki z Rzeszy, które sprzedawczyni poznają po wymowie, odchodzą stąd często bez zakupów, choć Wiedienki otrzymują o co proszą. Żeby uniknąć obelżywych zwrotów tych sprzedawczyń nie jeden narodził socjalista zdejmuje znaczek partyjny zapięty tu pojawi. S.A. i S.S. w uniformach rzadko tylko wąż się przestąpić granice tej prawiedeńskiej okolicy. Nie raz już bowiem doszło tu do pójek, przy czym pleć słaba okazała się silniejszą. Te kobiety urządzały też często demonstracje. Tak np. kiedy przed kilku dniami znowu nie było owoców, wzięły puste kosze na głowę i spacerując głośno dookoła ogromnego Naschmarktu śpiewały chórem: "To zawdzięczamy naszemu Führerowi" /"Das verdanken vor unserem Führer"/.

Kärntnerstrasse ciągle jeszcze jest czarująca. Z gustem urządzone wystawy prezentują jedwabie i aksamity, skórę i biżuterię. Ale wszystko to można otrzymać jedynie za bonami. A kupcom nie wolno rzeczy wyjmować z okien, żeby istotny brak nie był widoczny. Rzeczy w ten sposób psują się często. Drakońskie przepisy uniemożliwiają prawie zupełnie handel pokątny. Bony dostaje się po surowym zbadaniu konieczności i to tylko ten, czyje dochody nie przekraczają 250 Mk miesięcznie. Argument: bogatsi posiadają więcej garderoby, nie potrzebują więc nowej. Szczególnie ciężki jest problem ubierania dzieci, które rosną dla których więc nie posiada się zapasów. To wszystko powoduje wśród ludności niezadowolone, które się potęguje, jeżeli o przydziale bonów rozstrzyga brutalny urzędnik albo Niemiec /nie Austriak/. Ale i tu na ogół pozostaje jeszcze w mocy "linia demarkacyjna": Wiedeń i Austria Dolna są antyhitlerowskie, podczas gdy w Salzburgu, w Styrii i w różnych częściach Tyrolu ludność jeszcze ciągle kokietuje narodowy socjalizm, choć mniej intensywnie niż do marca 1939 r.

O ile jednak przy artykułach żywnościowych i odzieży chodzi o zewnętrzne objawy wojny, których konieczność ludność mimo wszystko rozumie, o tyle istnieje szeregi innych problemów, które reżym niepokoją. Przedewszystkiem brak tu zupełnie /jak zresztą w całej południowej Rzeszy i Nadrenii/ entuzjazmu wojennego. Austriak uważa się zawsze kulturalnie za spowinowaczonego z Francuzem i szanował Anglika. A że nie posiada on zrośla żadnego zromienienia dla wielkonieckońskiej ekspansji, więc obecna wojna wydaje mu się czemś bezmyślnym, przeciw czemu musi się

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.38 z dnia 23 listopada 1939 r.

-----

D O D A T E K.

-----

bronie. Do tego dochodzi, że Austriak nie wirzy zupełnie dziennikarzem niemieckim, że wie bardzo dobrze, jak wielkie straty Niemcy ponieśli w Polsce i że zmęczył się już wiecznie łamanymi przyrzeczeniami reżymu.

Niegdyś ukryty narodowy socjalizm wskazał autorowi wrtykułu na plakatach zawieszony w jednym z urzędów w czasie Anschlussu z napisem: "Pokój - Chleb" i nie mógł się powstrzymać od zwrócenia uwagi na sarkazm tego przyrzeczenia.

Austriak, bardziej indywidualny i dużo bardziej sceptyczny od Prusaka, ocenia sytuację międzynarodową zupełnie trafnie. Kto posiada radio, słucha stacji angielskich i francuskich, mimo surowego zakazu.

Oficjalne niemieckie sprawozdania są niepopularne nie tylko dlatego, że są kłamliwe, ale też dlatego, że ton ich jest wulgarny. Wiecznie wyolbrzymiająca propaganda niemiecka stępiła wrażliwość. Im większe nagłówki w dziennikach, tem mniejsze działania. Ludzie szukają w prasie drobnych ukrytych wiadomości, w których występują słabe strony reżymu. Tylko jeszcze sfery małomieszczańskie zachwycają się groźbami Hitlera. Ale i tu napotyka się dużo sceptycyzmu. Podczas monachijskiego zamachu autor artykułu znajdował się w mieście austriackim, które dawniej miało znaczną większość narodo-socjalistyczną. Tem nie mniej, kiedy się pojawiła pierwsza wiadomość, ludzie przed kioskiem z gazetami odrazu interpretowali zamach, jako "drugi pożar Reichstagu". Ten sceptycyzm jest zupełnie zrozumiały, jeżeli się zważy, że o katastrofie kolejowej w St.Valentin dokąd autor artykułu przyjechał kilka godzin po wypadku, prasa niemiecka nawet nie wspominała. Ze jednak zabił się w niej sławny chirurg Eiselberg, wiadomość o nieszczęściu rozniosła się szybko po całym kraju. Wymieniali fantastyczną liczbę ofiar, mówiono o sabotażu i t.p., aż plotki przybrały takie rozmiary, że zdecydowano się opublikować katastrofę - 10 dni później.

Ze Austriacy zawsze podejrzewają sabotaż, to nie dziwnego. W wielu zakładach pracy istnieje opór bierny, który od czasu do czasu przechodzi w opór czynny. Tylko tak na przykład można zrozumieć, że tyle maszyn, /a mianowicie w wielkich zakładach Hermann - Göring - Werks w Linz/, wagonów, urządzeń przemysłowcy wykazuje zagałkowe defekty. Tu działa zdumiewająco sprawna i dobrze ukryta organizacja, której celem politycznym jest zniszczenie narodowego - socjalizmu.

/Die Weltwoche 17.XI.39 Artykuł podpisany "K.H.3/.